

Panasewicz, Bierze mnie na sentymenty

Jestem znowu w swoim mieście
Lubię jak leniwie wstaje dzień
Siedzę na wysokiej wieży
Z marzeniami, które okrył cień

Już nie ma tamtych miejsc
Bez tych ludzi, których znałem pusto jest
Rozpływa się mój świat
Bez wszystkiego, co kochałem tyle lat

Bierze mnie na sentymenty
Kiedy widzę z mostu drugi brzeg
A na niebie lot gołębi
Tego chłopca, który z piłką biegł

Już nie ma tamtych miejsc
Bez tych ludzi, których znałem pusto jest
Rozpływa się mój świat
Bez wszystkiego, co kochałem tyle lat

Już nie ma tamtych miejsc
Bez tych ludzi, których znałem pusto jest
Rozpływa się mój świat
Bez wszystkiego, co kochałem tyle lat